



krótko

Koncert pamięci

RADOM. 2 IV, w 5. rocznicę śmierci Jana Pawła II, w południe na placu Corazkiego zostanie otwarta wystawa „Jan Paweł II – Benedykt XVI. Maryja, młodzi, Stworzenie: wspólna droga”. Wieczorem na osiedlu Ustronie odbędzie się koncert pamięci. O 21.37 zostanie odtworzone nagranie słów Jana Pawła II do radomian. Potem odbędzie się spektakl radomskiego Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego. Wystąpi też zespół wokalny Octava, a na zakończenie wszyscy zaśpiewają „Barkę”. – Zapraszam wszystkich do włączenia się w uroczystości. W Wielki Piątek spotkamy się, aby w atmosferze refleksji i zadumy wspominać Jana Pawła II. Będziemy też dziękować Bogu za jego osobę i pontyfikat – mówi bp Henryk Tomasik.

Nowa strona

DIECZKA. Radio PLUS Radom przeniosło swoją stronę internetową do wspólnego szablonu sieci Radia PLUS. Można ją oglądać na www.radioplus.pl (zakładka „Radom”).

Szachowe mistrzostwa

STARACHOWICE. 10 IV w parafii MB Nieustającej Pomocy (ul. Jana Pawła II) odbędą się II Szachowe Mistrzostwa Ministrantów Diecezji Radomskiej. Zgłoszenia do 6 IV. Informacje na www.starachowiceszachy.republika.pl.

Odsłonięcie tablicy ku czci dr. Adolfa Tochtermana

Owiany legendą

Pozostał w pamięci ludzi jako wzór ofiarnego lekarza, prawego, bezinteresownego człowieka i społecznika.

Dla uczczenia szanowanego obywatela Radomia i zasłużonego lekarza Adolfa Tochtermana została odsłonięta tablica pamiątkowa na domu, w którym mieszkał i przyjmował pacjentów przy ul. Piłsudskiego 7. Jak przypomniła prowadząca Szkolny Klub Europejski w Zespole Szkół Ekonomicznych (ZSE) w Radomiu Bożena Błaszczuk-Ziętek, uroczystość odbyła się w 55. rocznicę śmierci tego wielkiego społecznika, długoletniego ordynatora szpitala miejskiego w Radomiu, patrioty

polskiego w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej. Owianego legendą ze względu na bezgraniczne poświęcenie się swoim pacjentom. Uczniowie ze Szkolnego Klubu Europejskiego od kilku lat opiekują się grobem tego lekarza. Tablica została ufundowana w ramach projektu ZSE we współpracy z byłymi współpracownikami i pacjentami doktora, środowiskiem lekarskim, parafią ewangelicko-augsburską, środowiskiem PTTK. Odsłonięcia tablicy dokonali prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak, dr Mieczysław Szatanek, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, oraz dr Danuta Anańko, asystentka doktora, współorganizator uroczystości (na zdjęciu czwarta z lewej). – Dr Adolf Tochterman pozostanie dla mnie wzorem ofiarnego lekarza, bezgranicznie oddanego chorym, wzorem prawego człowieka – powiedziała.

Uczniowie przypomnieli sylwetkę zasłużonego lekarza, jak również przeczytali wspomnienia ludzi, którzy pracowali z nim czy też byli jego pacjentami. Kazimiera Baryła jako młoda dziewczyna zatrula się gazem. Dr Tochterman nie tylko uratował jej życie, ale w najtrudniejszych momentach czuwał przy jej łóżku. Teraz pani Kazimiera od kilku lat opiekuje się grobem doktora i co roku zamawia Msze św. w jego intencji. Doktor Tochterman był ewangelikiem. Jego ojciec był pastorem, a matka katoliczką. Dlatego w uroczystości wzięli udział ks. Wojciech Rutkowski, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Radomiu, i ks. prał. Edward Poniewierski, proboszcz radomskiej katedry. Gdy pod tablicą złożono kwiaty, zebrani przeszli do kościoła garnizonowego, gdzie została odprawiona Msza św. w intencji Adolfa i Zofii Tochtermanów.

Krystyna Piotrowska

KRYSZYNA PIOTROWSKA



**RADOM,
20 MARCA.
W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa, władze miasta, kombatancki, uczniowie, współpracownicy i pacjenci dr. Adolfa Tochtermana**

Spotkanie Wielkanocne



Fotografia, na której są członkowie Zarządu Stowarzyszenia Radomski Uniwersytet Trzeciego Wieku i honorowi goście spotkania, pozostanie w uniwersyteckiej kronice

RADOM. Przy wielkanocnym stole w Ośrodku Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” spotkali się słuchacze Radomskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz ich znamienici goście. Gośćmi honorowymi byli bp Henryk Tomasik i prezydent Andrzej Kosztowniak. Zanim

biskup poświęcił przygotowane potrawy, życzył zebranim Bożego błogosławieństwa, radości płynącej z tego dobra, które wykonano, ale przede wszystkim nadziei opartej na największym zwycięstwie, którym było zwycięstwo Chrystusa.

kp

O puchar starosty



Monika Molenda z Ryczących Szeleatów odbiera od wicestarosty Romana Woźniaka statuetkę najlepszej zawodniczki

SZYDŁOWIEC. W hali Zespołu Szkół im. Jana Pawła II odbył się Otwarty Halowy Turniej Piłki Siatkowej Kobiet o Puchar Starosty Szydłowieckiego. Organizatorem turnieju był Wydział Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Szydłowcu wraz z jego

naczelnikiem Joanną Strzeleką oraz Powiatowy Koordynator ds. Sportu i Kultury Fizycznej. Wzięło w nim udział 12 drużyn z Jastrzębia, Orońska, Skarżyska-Kamiennej i Szydłowca. Turniej wygrała drużyna szydłowieckiego starostwa powiatowego Ryczące Szelesty.

mmm

Z pianistą w tle

RADOM. Na zaproszenie Klubu Inteligencji Katolickiej w Radomiu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego o Fryderyku Chopinie opowiadał radomski wirtuoz organów Robert Grudzień. Prelegent zwrócił szczególną uwagę na pianistę jako człowieka wierzącego. Przypomniał, że Chopin, który jeszcze jako uczeń grał na organach w warszawskim kościele wizytek, po opuszczeniu kraju oddalił się od Kościoła, by powrócić do niego u schyłku życia. Robert Grudzień na zakończenie spotkania wykonał kilka utworów tego wielkiego kompozytora, zarówno dobrze znanych, jak i takich, które wprost trudno przypisać Chopinowi, jak choćby Fuga napisana pod koniec życia.

mg



Z braku fortepianu Robert Grudzień utwory Fryderyka Chopina wykonał na pianinie

Koncertowe rekolekcje

ZWOLEŃ. Atrakcją wielkopostnych rekolekcji szkolnych, które poprowadził ks. Andrzej Gołębiowski SDB, był koncert Magdy Anioł z zespołem (na zdjęciu). Przybyło na niego także wielu dorosłych parafian. Po półtoragodzinnym występie można było zakupić płyty zespołu, a wielu fanów wróciło do domów z bezcennymi autografami.

mk



KS. PAWEŁ AUGUSTYNIAK

Zmarł ks. Stanisław Wójtowicz



Uroczystości pogrzebowe pod przewodnictwem biskupów Adama Odzimka i Stefana Siczka rozpoczęły się w seminaryjnym kościele pw. Chrystusa Kapłana. Kazanie wygłosił bp Siczek

CECYLÓWKA. W tamtejszym kościele bp Henryk Tomasik przewodniczył Mszy św. pogrzebowej ks. kan. Stanisława Wójtowicza. Zmarły kapłan był tu proboszczem w latach 1965–86, a pod jego kierunkiem została rozbudowana świątynia. Ks. Wójtowicz urodził się 8 maja 1926 r. w Goryniu, a potem zamieszkał z rodziną w Pionkach. 30 maja 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie i pracował jako wikariusz na sześciu parafiach. Potem przyszło probostwo w Cecylówce, a następnie w Sławnie koło Opoczna. Od 2001 r. ks. Wójtowicz był emerytem i mieszkał w radomskim Domu Księży Seniorów.

zn

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska



Laureatki XX Olimpiady Teologii Katolickiej: Katarzyna Hebda – VI LO Radom (pierwsza w lewej), Małgorzata Nowińska – VI LO Radom, Anna Ozimek – II LO Skarżysko-Kamienna, Katarzyna Chudziak – III LO Radom, Anna Juźwik – ZS nr 1 Przysucha, Karolina Bernat – II LO Skarżysko-Kamienna



Olimpijczycy podziękowali bp. Henrykowi Tomasiakowi za udział w diecezjalnym finale olimpiady

Diecezjalny finał Olimpiady Teologii Katolickiej

Gdzie te chłopcy?

Dobrze że nie było parytetów, bo wówczas trzeba byłoby wyeliminować część finalistek.

W zmaganiach pierwszych sześć miejsc zajęły dziewczęta.

Przygotowania do jubileuszowej XX Olimpiady Teologii Katolickiej rozpoczęły się jesienią ubiegłego roku. Krąg problemów do opracowania i przeanalizowania wyznaczała katolicka nauka społeczna, a tutaj szczególnie encykliki społeczne papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI. Całości

przyświecało hasło: „Bądźmy świadkami miłości i sprawiedliwości społecznej”. W diecezjalnych eliminacjach wzięło udział ponad tysiąc uczniów szkół ponadgimnazjalnych, a wśród rekordzistów znalazło się liceum w Białobrzegach, gdzie do olimpiady przystąpiło ponad 80 uczniów.

– Na diecezjalny finał do Radomia przyjechało 73 finalistów z 43 szkół. Zwycięzcy wezmą udział w etapie krajowym, który odbędzie się w Katowicach – informuje s. Elżbieta Gajowiak, jedna z organizatorek diecezjalnej olimpiady.

Radomskie zmagania wyłoniły najlepszych. Okazało się, że są to dziewczęta. – Dyrektor Instytutu Teologicznego będzie się cieszył, jeśli to one staną się studentkami teologii, ale rektor seminarium nie będzie mógł

ich przyjąć do domu formacyjnego – mówił bp Henryk Tomasiak, a te słowa wywołały aplauz obecnych.

– Katecheta może zachęcać i pomagać. Ale najważniejszą rzeczą jest chęć uczestnictwa w olimpiadzie ze strony uczniów – mówi Jolanta Strojek, nauczycielka z VI LO w Radomiu. To uczennice tej szkoły zajęły pierwsze dwa miejsca.

Wśród finalistów znalazło się grono uczestników, którzy kolejny raz stawali w szranki olimpijskich zmagani. – To moja trzecia Olimpiada Teologii Katolickiej – mówi Mateusz Fajdek z radomskiego Zespołu Szkół Elektronicznych. – Już dostanie się na ten etap to sukces. Udział w eliminacjach to szansa na pogłębienie wiedzy dotyczącej spraw

wiary i ugruntowanie własnego światopoglądu.

– Nie przypuszczałam, że uda mi się wygrać – mówi Katarzyna Hebda, uczennica Danieli Czerwińskiej z VI LO w Radomiu – ale teraz, gdy jest już tak blisko głównej wygranej, będę się starała wypaść w Katowicach jak najlepiej.

Warto tu przypomnieć, że rok temu II miejsce w finałach ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej zajęła Marlena Jedlińska. Marlena była w tym roku w Radomiu. Nie startowała w olimpiadzie, ale wspierała Anię Odzimek. Jej faworytka zajęła III miejsce. Razem z Katarzyną Hebdą i Małgorzatą Nowińską będą reprezentować naszą diecezję w Katowicach. Życzymy sukcesów.

Ks. Zbigniew Niemirski

■ R E K L A M A ■

Przeżyj wielki tydzień z plusem!

- + 17¹⁰ : Święte Prawdy o Wielkanocy
- + 20⁴⁵ : Rekolekcje w dialogu o człowieku i Bogu
- + czwartek – 20¹⁰ : Audycja 'Księża naprawdę' z bp. Henrykiem Tomasiakiem
- + czwartek – Piątek – Sobota – 18⁰⁰ : Transmisje Liturgii Świętego Triduum Paschalnego

Plus 90,7FM
radio RADOM
MIŁEGO DNIA

1% podatku na Caritas

Bez ryzyka

Caritas naszej diecezji dowiodła w minionych latach, że **pieniądze przekazane na jej konto trafiają do najbardziej potrzebujących.**

W 2009 r. pieniądze otrzymane z 1% podatku zostały wykorzystane na pomoc, którą zostało ogarniętych 20 tys. osób. Ta liczba może imponować. To tak jakby opieką objąć wszystkich mieszkańców takich miast jak Pionki, Kozienice czy Opoczno.



– Caritas niesie pomoc najbardziej potrzebującym, dzieciom, chorym, bezdomnym i rodzinom wielodzietnym. Naszą opieką obejmujemy też dzieła, które związane są z edukacją, leczeniem, dożywianiem i wypoczynkiem dzieci. Reagujemy także na sytuacje wyjątkowe, spiesząc z pomocą ofiarom nieszczęść. To w skrócie obszar naszej działalności, która nie byłaby możliwa, gdyby nie ci, którzy darzą nas swoim zaufaniem

i wspierają nas procentem ze swego podatku. Wszystkim serdecznie dziękujemy i zapraszamy do kontynuacji tego szlachetnego dzieła – mówi ks. Grzegorz Wójcik, dyrektor diecezjalnej Caritas.

Radomska Caritas prowadzi szereg



Codzienną troską ks. Grzegorza Wójcika jest dotarcie ze skuteczną pomocą do najbardziej potrzebujących

inicjatyw, jak choćby kuchnie dla ubogich czy domy opieki dla osób, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji. Nie brak jej także tam, gdzie potrzebne jest wsparcie dla osób niepełnosprawnych, by

ułatwić im znalezienie się w społeczności. Jako instytucja pożytku publicznego została zapisana w krajowym rejestrze KRS pod numerem 0000222733.

Paweł Tarski

Unijne wsparcie dla projektu z Jedlni

Zabrakło nieco ponad dwa złote

Dyrektor Radia Plus Radom ks. Jacek Wieczorek zorganizował zbiórkę wśród pracowników mediów obecnych na podpisaniu umowy. Nie trzeba było wiele, bo do sumy 3 mln zł brakowało 2 zł 22 grosze.

W sali konferencyjnej kurii radomskiej podpisana została umowa potwierdzająca, że projekt „Na tropie króla Władysława Jagiełły” zyskał unijne dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego.

– Pragnę zwrócić uwagę, że dzięki podpisaniu tego projektu i kilku innych mamy szansę stworzyć projekt turystyczny obejmujący nie tylko Jedlnię, ale też Zwoleń, Czarnolas i kilka innych miejscowości. Mamy nadzieję, że ich realizacja ożywi ruch turystyczny i pojawi się u nas wiele osób, które będą podziwiać



Umowę podpisali (od lewej): Ludwik Rakowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego, Piotr Szprendałowicz, członek zarządu województwa mazowieckiego, i ks. Janusz Smerda

uroki naszej ziemi i będą pogłębiać wiedzę historyczną o ważnych sprawach, które się tutaj dokonały – mówił przed podpisaniem umowy członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Piotr Szprendałowicz.

Ks. Janusz Smerda, proboszcz parafii Jedlnia, podjął spore ryzyko, gdyż rozpoczął prace renowacyjne, nie będąc pewnym wsparcia ze strony funduszy unijnych. W kościele stanęły rusztowania i rozpoczęto prace renowacyjne.

Z kolei przed kościołem zaczęto przygotowania do realizacji projektu o roboczej nazwie „skwer króla Władysława Jagiełły”. – Obecny rok to jubileusz 600. rocznicy bitwy grunwaldzkiej. Wobec takiego wyzwania nie mogliśmy pozostać obojętni. Razem ze stowarzyszeniem Jedlnia, któremu prezesuje pan Wojciech Pestka i w którego prace angażuje się tak wiele osób, rozpoczęliśmy przygotowania. Wspiera nas Ośrodek Edukacji Ekologicznej i Integracji Europejskiej Lasów Państwowych z jego dyrektorem Wandą Gembarzewską. Zycliwą pomocą wspiera nas Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych na czele z dyrektorem do spraw ekonomicznych Zdzisławem Janekowskim. Taka pomoc dodawała nam otuchy. No i historia. Przecież tutaj w Jedlni król Władysław Jagiełło przebywał tak często i stąd snuł plany zwycięskiej rozprawy z Krzyżakami – mówi ks. Smerda.

Ks. Zbigniew Niemirski

Postęga kapelana więziennego w Żytkowicach

Historia tekturowej walizki

Wiele lat ks. Bogdan Piwko Msze św. sprawował w świetlicach. Od tego roku **Zakład Karny w Żytkowicach ma własną kaplicę.**

Ksiądz Bogdan Piwko jest kapelanem więziennym przeszło 20 lat. O trudnych początkach jego posługi i pełnej poświęcenia pracy napisał do nas zastępca dyrektora Zakładu Karnego w Żytkowicach Michał Lenard.

„Historia, którą chciałbym Państwu opowiedzieć, rozpoczęła się 15 sierpnia 1987 r. o 13.30 pod bramą Zakładu Karnego w Żytkowicach, do której zapukał młody ksiądz Bogdan Piwko. Kapłan pamięta tylko, że był wystraszony i niepewny rzeczywistości, którą napotkał po przekroczeniu bramy, ponieważ w tamtych czasach wizyta księdza w takim miejscu była niepożądana lub wręcz niemożliwa. Cały swój podręczny bagaż niezbędny do sprawowania posługi duszpasterskiej zgromadził



W nowej kaplicy Mszę św. sprawują bp Stefan Siczek i ks. Bogdan Piwko

w walizce, której wygląd wskazywał, że przeszła wraz ze swoim właścicielem długą tułaczkę. Celem jego wizyty nie była konieczność odbycia kary, lecz głęboka potrzeba niesienia wsparcia duchowego ludziom, którzy pobłądzili w swym życiu. Początki swojej pracy ks. Bogdan wspomina jako pasmo obojętności ze strony więźniów i pobłażliwej ironii ze strony funkcjonariuszy. Nie zrażał się jednak nastawieniem większości, ponieważ w więzieniu spotkał również ludzi głęboko wierzących

i potrzebujących obecności kapłana w trudnych momentach swojego życia. Lata mijają, a ks. kan. Bogdan Piwko wciąż z niesłabnącym zapałem sprawuje swoją posługę duszpasterską wśród więźniów. Każdej niedzieli z uwagą i należytą ciężką sięga po swoje skarby zgromadzone w tekturowej walizce. Czasami odprawia Mszę św. w świetlicy, w której przed chwilą więźniowie grali w karty i palili papierosy, a czasami w pomieszczeniu klubu AA. Jest zawsze obecny, gdy zbliżają się święta

i gdy ktoś prosi o sakrament pokuty. Nawet w sytuacji, gdy umiera samotny skazany, nie odmawia pochówku na parafialnym cmentarzu w Bogucinie”.

W tym roku bp Stefan Siczek w Zakładzie Karnym w Żytkowicach poświęcił nowy pawilon mieszkalny i znajdującą się w nim kaplicę. „Ktoś może powiedzieć, że nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło” – pisze dalej Michał Lenard. „Jednak otwarcie i poświęcenie nowej kaplicy dla księdza kapelana jest cudem. Po wielu latach odprawiania nabożeństw w świetlicach, nareszcie pasterz i jego wierni znaleźli swoje miejsce. Tekturowa walizka, milczący świadek nieskończonej długiej tułaczki, została nareszcie rozpakowana, a przechowywane w niej przedmioty kultu religijnego umieszczone z należyty szacunkiem w kaplicy. Ulgę i zadowolenie, które zagościło w sercu kapłana, zrozumieć może tylko człowiek, który sam doświadczył tak długiej wędrówki. Idea przez lata obecna w ludzkich umysłach mogła ostatecznie przybrać konkretny kształt, ku większej chwale Boga i ku pokrzepieniu dusz ludzkich”.

mk

Wystawa chopinowska

W Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze **do 20 maja** można oglądać ekspozycję „Fryderyk Chopin i Kolbergowie. Wspomnienia i inspiracje”. Zgromadzony materiał ekspozycyjny przedstawia udział Kolbergów w dokumentowaniu życia i dzieła Fryderyka Chopina. Na wystawie znalazły się m.in. archiwalia: rękopiśmienne relacje Wilhelma i Oskara Kolbergów, opisujące ich dzieciństwo i młodość w Warszawie, kopie listów Fryderyka do Wilhelma oraz

faksymile i reprodukcje autografów kompozytorskich Chopina gromadzonych przez Kolbergów, a także ikonografia chopinowska autorstwa Antoniego Kolberga. Ponadto prezentowane są też nagrania muzyczne i filmy.

Dzień Młodości

28 marca w Niedzielę Palmową przypada XXV Światowy Dzień Młodości. W tym roku odbywa się pod hasłem zaczerpniętym z Ewangelii wg św. Marka „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Zapraszamy młodzież do udziału w wieczornej

Drodze Krzyżowej ulicami Radomia (od kościoła pw. św. Jana Chrzciciela do katedry). Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 20.00.

Pielgrzymka

W roku jubileuszowym parafia pw. Jana Chrzciciela w Radomiu (Fara) organizuje pielgrzymkę pod hasłem „Ostatnia ziemską drogą św. Kazimierza Jagiellończyka”. **Od 9 do 18 lipca** jej uczestnicy odwiedzą Białoruś, Rosję i Litwę. Szczegółowych informacji udzielają ks. Arkadiusz Bieniek (tel. 603 755 800) i Róża Aksamit (tel. 720 008 757, 48

zapowiedzi

362 14 22). Program pielgrzymki na www.fara.radom.pl.

Telefon zaufania

Linia Braterskich Serc – Bezpłatny Telefon Zaufania Diecezji Radomskiej: **0 800 311 800**. Czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 22.00. Dyżury pełnią: poniedziałki – księży, wtorki – prawnicy, środy – poradnictwo rodzinne, czwartki – psycholodzy i terapeuci, piątki – katecheci i pedagodzy. Każdego dnia – terapeuci uzależnień. ■





ARCHIWUM S. WANDY MARII GIERUSZKI

Pokochołam tych ludzi

POMÓŻMY CHILE. Zmartwychwstanka s. Wanda Maria Gieruszka w czasie swej pracy w Rzymie poznała chilijską zakonnice s. Carmen. Po trzęsieniu ziemi, które dotknęło Chile, s. Wanda zachęca, aby wesprzeć przyjaciół w Ameryce Południowej.

tekst

**MARTA DEKA
KRYSZYNA PIOTROWSKA**

radom@goscniedzielny.pl

Siostra Wanda pochodzi z Garbatki. W jej parafii pracowały siostry zmartwychwstanki. Postanowiła wstąpić do tego zgromadzenia. Była jeszcze w nowicjacie, gdy przyjechał jeden z ojców zmartwychwstańców. Rzucił myśl, że w ich placówce w Brazylii potrzebne są do pracy siostry. Wtedy zgłosiła swą gotowość wyjazdu na misje. Po ślubach wieczystych wyjechała do Argentyny, gdzie pracowała około dziesięciu lat. Siostry prowadzą tam szkoły, przedszkola, również dla dzieci bezdomnych. – Pokochołam tych ludzi, są bardzo otwarci. Rodziny

są silne. Potrafią łączyć się i w radości, i w bólu. Jeśli dzieje się komuś krzywda, nawet na ulicy, nikt nie przejdzie obok obojętnie. – Trwa Wielki Post. Latynosi są bardzo wrażliwi na Chrystusa cierpiącego. My, Europejczycy, łączymy się z Chrystusem cierpiącym, ale i zmartwychwstałym. Natomiast u nich największym przeżyciem jest Wielki Piątek – mówi s. Wanda.

Piękny kraj

Po misji w Argentynie trafiła do Rzymu. Pracowała w Domu Generalnym Sióstr Zmartwychwstanki. Tak się złożyło, że dom, w którym mieszkały siostry studiujące w języku hiszpańskim, był remontowany. Dlatego jedna z nich zamieszkała u sióstr zmartwychwstanki. Była to s. Carmen

Gonzalez, franciszkaneczka z Chile. S. Wanda pomagała jej w tłumaczeniu. To rzymskie spotkanie sprawiło, że siostry zaprzyjaźniły się. Ta przyjaźń trwa do dziś. Siostry kontaktują się ze sobą i odwiedzają. – Kiedy pierwszy raz przyjechałam do Chile, spotkała mnie bardzo miła przygoda na lotnisku. Podszedł do mnie młody człowiek i chciał pomóc mi nieść bagaż. Stanowczo odmówiłam. Później dowiedziałam się, że był to znany piosenkarz. Nie sądzę, żeby u nas jakiś młody artysta chciał pomóc zakonnicy – wspomina s. Wanda.

Tego samego dnia pojechała do domu zakonnego sióstr franciszkanek, gdzie mieszkała s. Carmen. Specjalnie na jej powitanie przyjechała cała rodzina chilijskiej zakonnicy. To było bardzo radosne spotkanie. Panowała przemiła

atmosfera, a ten dzień zapadł polskiej zakonnicy głęboko w serce. Potem przyszedł czas na zwiedzanie kraju i poznawanie pracy sióstr franciszkanek.

Siostry zajmują się głównie szkolnictwem. Jest ich niewiele, dlatego współpracują z osobami świeckimi. W jednej z placówek mają około dwóch tysięcy dzieci od wieku przedszkolnego do szkoły średniej. W szkole organizowane są różnego rodzaju akcje charytatywne. Ich celem może być na przykład zbieranie pieniędzy dla chorego dziecka, które trzeba operować w Stanach Zjednoczonych. Na takie spotkania zaprasza się wielu gości, przygotowuje poczęstunek, dzieci przynoszą swoje zabawki. Dodatkową atrakcją bywa występ zespołu muzycznego czy teatralnego.

W swojej pracy misyjnej siostry docierają też do ludzi, którzy mieszkają na wyspach. Tam prowadzą katechezę, przygotowują do sakramentów świętych. Ksiądz odwiedza te miejsca dwa razy w miesiącu. Po byt na wyspach zawsze wiąże się z przywożeniem przez siostry dla miejscowej, bardzo ubogiej

Trzęsienie ziemi zniszczyło domy
PO LEWEJ: Mosty i drogi stały się nieprzejezdne



ludności paczek z darami. – Mówiąc o pracy sióstr franciszkanek w Chile, trzeba podkreślić, że jest ona pełna poświęcenia. Siostry całkowicie zaangażowane są w to, co robią – podkreśla s. Wanda.

Siostra pokazuje albumy ze zdjęciami. Widzimy liczną rodzinę s. Carmen i jej ukochaną osiemdziesięcioośmioletnią mamę, która wychowała dwanaścioro dzieci. Po śmierci męża brała jeszcze do siebie dzieci bezdomne na wychowanie. Czasami przynosiła je policja. Jej postawę dostrzeżono i została ogłoszona matką roku za otwartość i społeczną pomoc rodzinom.

Kolejne zdjęcie przedstawia kolonialną drewnianą kaplicę z ubiegłego wieku. – Kaplica pomalowana była na kilka kolorów. Wydawało mi się, że jest to jakoś bardzo nieuporządkowane. Zapytałam, dlaczego nie pomalują tego na jeden kolor, a oni mówią, że to wszystko robili ich przodkowie i wykonali to swoimi rękoma. A oni to sobie bardzo cenią i nie chcą tego zmieniać. My, Europejczycy, patrzmy na takie rzeczy inaczej. Najczęściej chcemy coś zmieniać po swojemu – śmieje się s. Wanda.

Rozstąpiła się ziemia

Sześć lat temu s. Wanda wróciła do kraju. Ze swoją chilijską przyjaciółką utrzymuje stały kontakt. Gdy spotkały się w Polsce, s. Carmen zwiedziła Radom, Warszawę i Zakopane. I bardzo jej się u nas podobało.

W chwili, gdy rozmawiamy z naszym gościem, przychodzi e-mailowa wiadomość do naszej rozmówczyni. Dowiadujemy się z niej, że trzynaście godzin wcześniej w Chile miało miejsce

kolejne silne trzęsienie ziemi. S. Carmen tak pisze do swojej polskiej przyjaciółki: „Jestem wdzięczna za wszystko, co robisz, i za twoją pomoc. Dziękuję Bogu, że nie było tsunami. Wysłałam zdjęcie od mojej matki. Wszyscy tam śpią na podwórku. W nocy pałą ogień, bo jest bardzo zimno. Serdecznie pozdrawiam z dalekiego, tak bardzo cierpiącego kraju”.

Siostra zaczyna opowiadać, jak zobaczyła w czasie trwania telewizyjnych wiadomości na przesuwającym się pasku informację z ostatniej chwili o trzęsieniu ziemi w Chile. Pomyślała zaraz o swoich przyjaciółkach. Próbowała się do nich dodzwonić. Niestety, łączność telefoniczna była zerwana. Potem przyszedł e-mail. Rodzinny dom s. Carmen zawałił się. To był piękny ogromny stuletni drewniany dom pokryty dachówką. Pod gruzami była mama siostry Carmen z córką. Kilka godzin czekały na pomoc. Były w szoku, ale cieszą się, że żyją. Siostra Carmen w chwili trzęsienia ziemi była w szkole. Już wcześniej miała kłopoty ze zdrowiem, a teraz uciekając po schodach, przeskakiwała na raz po dwa, trzy stopnie, żeby było szybciej. Teraz czeka ją operacja, bo uszkodziła sobie kolana. – Nie możemy sobie nawet wyobrazić, jakie to było wstrząsające. S. Carmen mówiła, że ziemia się rozstępowała, widać było ludzi wpadających w powstałe rozpadliny i w żaden sposób nie można im było pomóc. Ja nigdy czegoś takiego na szczęście nie przeżyłam. Byłam w czasie trzęsienia ziemi w Argentynie i we Włoszech, ale tam wstrząsy były bardzo delikatne

Wyprawy sióstr na wyspy zawsze związane są też z niesieniem pomocy materialnej

– opowiada s. Wanda. Wspomina, że gdy ostatni raz była w Chile, budowane były autostrada i most. Wyglądało to bardzo pięknie. Po ostatnich wydarzeniach wszystko zostało zniszczone. Zniszczeniu uległy też kościoły, szkoły.

Domy stojące nad brzegiem runęły do wody. Nikt nie zna liczby ofiar tego kataklizmu. Wiadomo, że trzęsienie ziemi było znacznie silniejsze niż na Haiti. Wciąż przeszukiwane są ruiny. Zginęło ok. tysiąca osób. Liczbę rannych, zaginionych lub pozbawionych dachu nad głową ocenia się na 2 mln.

Proszą o pomoc

Siostry franciszkanki myślą o odbudowie szkoły, z której, jak podaje s. Carmen, został tylko szkielet. Na tę szkołę siostry rozpoczęły już zbiórkę pieniędzy. – Chcę im pomóc i zbieram pieniądze na razie we własnym zakresie wśród znajomych i rodziny. Korzystając z obecności w redakcji „Gościa Niedzielnego” w imieniu własnym i chilijskiej wspólnoty zwracam się z prośbą o pomoc materialną na odbudowę szkoły. Bądźmy wrażliwi na każdego człowieka i tego obok nas, i tego bardzo daleko. Szczególnie na tego, który potrzebuje pomocy zarówno duchowej, jak i materialnej – mówi s. Wanda.

Na koniec naszej rozmowy siostra cytuje jeden z e-maili, który dostała od swojej przyjaciółki. „Państwo sobie nie wyobrażają, w jakim jesteśmy stanie i jak żyjemy. Nasze rodziny straciły domy. Dziękujemy za wasze współczucie, zrozumienie i prosimy o wsparcie. Wszelka pomoc będzie dla nas niezmiernie cenna, bo jesteśmy w bardzo ciężkiej sytuacji. Niech Pan Bóg wam wynagrodzi waszą wspaniałomyślność i ofiaruje to, co jest wam potrzebne. Życzymy pokoju i wszystkiego, co dobre”.



Przyjaciółki od lat: s. Wanda Maria Gieruszka i s. Carmen Gonzalez (z prawej)

Pomóżmy!

Spełniając prośbę obydwu sióstr zakonnych, podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze. Będą one przeznaczone na odbudowę szkoły.
5070 – 350745 – 9 BANCO SANTANDER
SANTIAGO DE CHILE
A NOMBRE DE: CONGREGACION HNAS. FRANCISCANAS
PENITENTES RECOLECTINAS.

Bioetyczna debata w seminarium

Katolo o zamachach na życie

Na czym polega poprawna politycznie antropologia? Dziś **prawa osoby przysługują małpom, psom, kotom, tylko nie dziecku nienarodzonemu.** To jedna z mocnych tez, jakimi współczesną debatę o człowieku opisuje bioetyk.

Ksiądz prof. Artur Katolo w swym argumentowaniu pozostaje logiczny i zimny, ale nie beznamiętny. Mówi z pasją, ale i ze znanstwem. Nie jest wiecowym demagogiem posługującym się sloganami, ale badaczem, który rozrzuca przed słuchaczem garść argumentów i mówi: myśl, oceniaj i zajmuj stanowisko. Jest kapłanem archidiecezji lubelskiej. Dziś między innymi wyklada w instytucie filozoficzno-teologicznym w Rende w południowych Włoszech. Jest współautorem „Encyklopedii bioetyki” oraz autorem ponad 100 prac naukowych z dziedziny ochrony życia ludzkiego, nauk o rodzinie i moralności katolickiej. Jest członkiem Human Life International (HLI).

Bioetyk w połowie marca gościł w radomskim Wyższym Seminarium Duchownym, gdzie poprowadził wykład „Nieludzka medycyna”, a po nim wziął udział w dyskusji.

Nieludzka medycyna

– Wykład ks. prof. Katolo wywołał wielkie wrażenie, a nam poszerzył argumentację w rozmowach dotyczących tak ważnych spraw jak aborcja czy eutanazja – mówi alumn III roku Adrian Jakśeder.

Prelegent odwołał się do kilku faktów jakoś wstydliwie pomijanych przez niektóre środowiska,



Podczas wykładu ks. prof. Artur Jerzy Katolo prezentował swą książkę „La medicina disumana... Politica sanitaria del Terzo Reich come negazione dei principi morali della medicina” (Nieludzka medycyna... Polityka zdrowotna Trzeciej Rzeszy jako negacja moralnych zasad medycyny). Polską wersję zawierającą jej fragmenty autor przekazał radomskiej redakcji „Studiów Diecezji Radomskiej”. Artykuł ukaże się w najbliższym dziesiątym tomie

a dotyczących spraw aborcji i eutanazji. Przypomniat, że pierwszym państwem, które zalegalizowało aborcję, był Związek Radziecki, a było to w 1921 r. Mówił też o pseudonaukowych eksperymentach medycznych prowadzonych w hitlerowskich Niemczech, a dotyczących ludzkiej płodności, a raczej niepłodności. Przypomniat, że III Rzesza opowiadała się za aborcją i propagowała ją, kierowała ją jednak do podbitych narodów i społeczeństw, chroniąc przed nią swoich obywateli. – Najlepszym rozwiązaniem miała być masowa sterylizacja, która rozwiązałaby problem niechcianych nacji na przestrzeni życia jednego pokolenia.

Błąd antropologiczny

Opisując fundamenty tego, co Jan Paweł II określał mianem cywilizacji śmierci, ks. Katolo wskazuje na trzy aspekty. Pierwszym jest to, że dziś dla wielu środowisk proaborcyjnych

czy proeutanazyjnych wartością absolutną stało się nie życie, ale jego jakość. Ów próg jakości w sposób nieuprawniony wyznacza sobie sam człowiek i twierdzi, że jeśli ów próg nie jest osiągalny, można życie przerwać. To bolesna reminiscencja hitlerizmu, gdzie ustalonej przez nazistów normy jakości życia nie osiągnęli Żydzi i Cyganie – stąd zostali skazani na eksterminację.

Drugim aspektem, o czym uczy Jan Paweł II w „Evangelium vitae”, jest zatracenie poczucia sacrum i poczucia Boga. To zatracenie przyniosło bolesną konsekwencję – zatracenie poczucia człowieczeństwa, które istnieje w każdym człowieku. A trzeci aspekt – zdaniem bioetyka – to bagatelizacja zła. Ta postawa rodzi nieczułość na zło, a w efekcie także i nieczułość na dobro.

Rolę gospodarza w debacie pełnił rektor seminarium ks. dr Jarosław Wojtkun, wykładowca teologii moralnej. W rozmowie po debacie, bo przeniosła się ona do kleryckich

pokojów i mieszkań wykładowców, zwrócił uwagę na to, że dziś w publicznej debacie o aborcji i eutanazji dokonuje się przedziwne przekłamanie. Zwolennicy tychże, mieniąc się rzecznikami postępu, racjonalności i nowoczesności, zarzucają obrońcom życia, że zajmują stanowiska nieracjonalne i ideologiczne. Tymczasem jeśli bliżej przyjrzyć się argumentacji, to zwolennicy aborcji i eutanazji unikają debat odwołujących się do historii problemu, nie chcą wchodzić w rozpatrywanie wyników badań naukowych, a w swych apelach czy manifach są pełni emocjonalnego i ideologicznego zaciętrzewienia. – W publicznej debacie strona proaborcyjna akcentuje ideologię, a nie racjonalne argumenty. Tu wciąż zamiast prawdy obowiązuje marksistowska dialektyka – mówi ks. Katolo i dodaje: – A ja mówię: wyłącz emocje, a włącz myślenie!

Ks. Zbigniew Niemirski